399875 III Res /Druki ulotne polskich organizacji podziemnych wydane w latach 1939 - 1945/

1. Bolszewizm przeciw Polsce i Europie. Od Berlina do Berlinga. Polacy! W r. 1920 zamiary Rosji sowieckiej... b.r.

2. Bracia - rocznica! 23 lata temu chmary oberwańców sowieckich... Obóz Narodowy. /1943/.

3. Do kołchozów zapędzić się nie damy! W obliczu bliskiej klęski Niemiec.b.r. s.4.

4. Do ludności m. st. Warszawy. Komitet Organizacji Niepodległościowych. Instrukcja dla ludności Stolicy. Warszawa, 21.VIII.1944.

5. Kobiety Polki! Druga wojna światowa dobiega końca. b.r.

6. Do Społeczeństwa Polskiego Ziemi Czerwieńskiej. Rada Okręgowa Komitetu Organizacji Niepodległościowych. Lwów, 12.I.1944 /powielane/.

7. List z lasu. Kochany Stryjku. Stach. b.r.

8. J.P. Mordercy Polski! - Piłsudczycy. b.r.

9. O polskiej armii. Według zasad ustrojowych... K.W.P. b.r. /powielane/.

10. Odezwa premiera St. Mikołajczyka do Obywateli Rzeczypospolitej. /powiel

11. Orędzie Roosvelta: Polacy! Prezydent St. Zjedn. N.S.Z. b.r.

12. Polacy! Po wszystkich klęskach i męczarniach... Rada Jedn. Nar. b.r.

13. Precz z faszyzmem! Ludu pracujący miast i wsi. b.r.

14. Robotniku! Czy wiesz o co toczy się obecna wojna? b.r. s.4.

15. Rodacy! Otrzegamy!... marzec 1944.

16. Rodacy. Wojna zbliża się ku końcowi... Antykomunistyczny Komitet Społeczny. b.m. Styczeń 1944.

17. Narodowe Siły Zbrojne Dowództwo L. 18/44. Rozkaz ogólny Nr. 3. Żegota Dowódca Narodowych Sił Zbrojnych. M.p. 15.I.1944.

18. Swiadectwa hańby 20 wieku. Listy z Kazakstanu. b.r. s.4.

19. Swięta Bożego Narpdzenia 1943. Polacy! Nar.-chrześcijański Związek Walki. b.r.

20. Żołnierze Sił Zbrojnych w Kraju. Bór. 12.I.1944 r.

21. Do polskiej inteligencji pracującej! b.r. s. 4.

(6)

D O

S P O Ł E C Z E Ń S T W A P O L S K I E G O

Z I E M I C Z E R W I E Ń S K I E J.

Snać kielicha goryczy, pokoleniu naszemu wyznaczonego, nie wychyliliśmy jeszcze do dna. Snać koło tortury nie całe jeszcze się obróciło. W chwili, kiedy zdawało się nam, iż widzimy już świt jutra wolności, stoimy w przededniu nowej inwazji bolszewickiej.

Może ona nas jeszcze ominąć, mogą Niemcy w swych śmiertelnych zapasach zatrzymać jeszcze bolszewików na linii umocnień polskich Baranowicze-Sarny-Tarnopol-Zborów. Jednakże nauczeni doświadczeniem, iż wypadki tej wojny zaskakują ludzkość z piorunową szybkością i siłą, musimy rozważyć sytuację w jakiej możemy się znaleźć, musimy nakreślić wytyczne naszego postępowania.

U wstępu do tych rozważań musimy stwierdzić dla samych siebie, iż wkroczenie wojsk bolszewickich na terytorium polskie, niezależnie od tego jaka byłaby odpowiedź Stalina na deklarację Rządu Polskiego, musimy uważać za ponowną inwazję bolszewicką na naszą ziemię, - zbyt bowiem dobrze znamy "alianta wschodniego", aby mogły nas zwieść jakiekolwiek jego obietnice czy gwarancje.

A dalej musimy sobie w pełni uświadomić różnicę między naszą sytuacją z przed lat czteru a obecną. W roku 1939 zaskoczeni katastrofą wojny i niespodziewanym wkroczeniem na nasze terytorium wschodniego sąsiada mogliśmy się łudzić przynajmniej początkowo - charakterem tej jego inwazji i mogliśmy się uspokajać nadzieją krótkiego jej trwania. Można tedy było uważać za rzecz najważniejszą przetrwanie zła, można było lekceważyć wszystkie operetkowe akty "samostanowienia narodów".

Doświadczenie lat ostatnich nauczyło nas, iż i te humorystyczne dla nas "wolne" wybory z przeszłości nabierają tragicznego znaczenia w Stalinowskiej metodzie okłamywania świata. Zdajemy sobie również sprawę i z tego, iż tym razem bardziej niż uprzednio zechce rząd bolszewicki tworzyć "fakty dokonane" na tym terenie. Tedy postawa wyczekiwania, program "przetrwania" obecnie nie wystarczy.

Wreszcie winniśmy pamiętać, iż decyzję musimy podjąć samodzielnie, jako społeczeństwo polskie tego terenu, bez opierania się o ewentualne wskazania Rządu Polskiego, gdyż w obecnym położeniu Polski, te, w ten czy inny sposób opublikowane wskazania mogą być silnie skrępowane zależnością Polski od aliantów.

Głęboka miłość ziemi i narodu tudzież znajomość wroga i jego metod działania muszą być wytycznymi naszego postępowania.

Trudno przewidzieć, do jakich metod sięgnie znane nam zakłamanie bolszewickie. Możliwą jest rzeczą, iż zacznie się od kokietowania elementu polskiego przy równoczesnych represjach w stosunku do Ukraińców. Kat katyński może przybrać pozę mściciela krzywd polskich. Z równym jednakże prawdopodobieństwem może on idąc torem lat 1939-41 na ziemiach "Zachodniej Ukrainy" nie widzieć narodu polskiego.

Niezależnie od maski i roli, w jakiej obecnie bolszewicy wystąpią, postawa narodu naszego winna być pełna godności i powagi. Nie może ona wykazywać ani śladu zadowolenia z ich przybycia, ani cienia uznania ich "oswobodzicielskiej" roli. Zarówno w dniu ich ewentualnego wkroczenia jak i w ciągu pierwszych dni pobytu, puste ulice winny świadczyć o właściwym nastroju polskiego społeczeństwa.

Dalszym naszym hasłem musi być zdecydowana abstynencja od udziału we wszystkich aktach partyjnych, jak ewentualne wybory do ciał prawodawczych, czy wstępowanie do armii polsko-bolszewickiej, - tudzież od zajmowania jakichkolwiek wybitniejszych stanowisk miejskich czy państwowych. Nie wolno nam współdziałać w tworzeniu przez bolszewików takich czy innych norm życia na tym terenie - możemy jedynie pracować na odcinkach konieczności życiowych, aby w miarę naszej możliwości linię ich korygować. Tedy udział nasz może mieć miejsce w tych pracach, które służą utrzymaniu życia codziennego, jak instytucje użyteczności publicznej lub szkoła. Nauczyciel musi być tam, gdzie jest dziecko polskie, by bronić go od demoralizacji propagandy bolszewickiej, nie może jednakże jako pracownik administracji szkolnej nakreślać programów i planów nauczania w ramach reżimu bolszewickiego.

Osobną i szczególną naszą troską musi być powstrzymywanie doków naszych od odegrania w dłoni bolszewika roli oręża zemsty na Ukraińcach za ich zbrodnie na naszym narodzie dokonane.

Nasza właściwa praca i istotne życie narodu winno płynąć i nadal nurtem podziemnym. W mrokach podziemia musimy dalej wykuwać jutro naszego bytu państwowego. A że znamy świetnie tego "oswobodziciela" narodów, tedy postępowanie nasze cechować musi jak najdalej idąca ostrożność. Pamiętajmy, iż stąpamy wśród niemieckich, bolszewickich i ukraińskich szpiegów i prowokatorów. Bądźmy tedy "chytrzy jako węże" chociaż z natury jesteśmy prości jako gołębie.

Ostatnia to już próba ogniowa naszego charakteru narodowego, najcięższa, bo najbardziej skomplikowana. Przejść ją musimy tak zwycięsko jak wszystkie dotychczasowe.

Dźwigać nas winien i cieszyć fakt, iż sprawa polska jest w tej chwili najważniejszą sprawą polityczną świata. Chciał ją połknąć nasz wróg zachodni i oto kona otruty. Nie lepszy los czeka i wroga naszego wschodniego.

Lwów, 12 stycznia 1944.

Rada Okręgowa Konwentu Organizacji Niepodległościowych.